
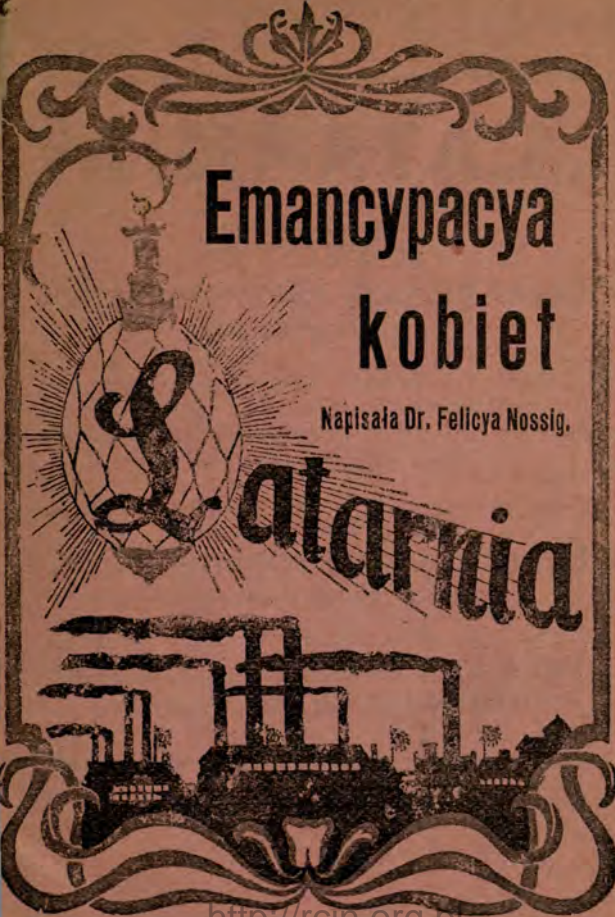


Nossig Emancypacja Kobiet





# Emancypacya kobiet

Napisała Dr. Felicya Nossig.

## Latarnia

---

# „LATARNIA“

Misyje socjalistyczne  
dla ludu roboczego

## ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCYALNO- DEMOKRATYCZNEJ

wychodzi z początkiem każdego miesiąca w formie książeczki o 36 str. druku i zamieszcza artykuły treści politycznej, społecznej, ekonomicznej, historycznej, przyrodniczej itd.


6 hal. numer pojed. **3 ct.** numer pojed. 6 hal.

**Prenumerata roczna 72 h.**

Z przesyłką 1 korona.

Adres dla przesyłek i przekazów: **Administracya miesięcznika „LATARNIA“  
Kraków, ul. Sławkowska 29.**

---



# Emancypacja kobiet

Napisała Dr. Felicja Nossig.

**BADAŃ LITERACKICH PAN  
BIBLIOTEKA**

00-330 Warszawa, ul. Nowy Świat 77  
Tel. 26-68-63

## I. Co to jest emancypacja kobiet?

Każdemu zdarza się, czy to w pismach, czy w książce, czy w potocznej mowie spotkać się z wyrazami: emancypacja kobiet; często też słyszy się, że tę lub ową kobietę nazywają ludzie: kobietą emancypowaną. Nie każdy jednak zdaje sobie dokładnie sprawę z tego, co ten wyraz oznacza, a czasem nawet dowiedzieć się o tem trudno, gdyż różni różnie tę rzecz pojmują.

I tak jedni nazywają emancypowaną taką kobietę, która chciałaby całym swym zewnętrznym zachowaniem się i wyglądem być podobną do mężczyzny. Nosi więc żakiety męskiego kroju, męskie kołnierzyki i krochmalne półkoszulki, męski krawat i męski kapelusz, wywija laseczką, pali papierosy i prześiaduje w kawiarni. Inni znów sądzą, że emancypacja u kobiety jest to chęć wyłamania się z pod reguł dobrych obyczajów i moralności; emancypantka jest to zdaniem ich awanturnica, która prowadzi życie rozwiązłe,

oddaje się swobodnie wszelkim złym popędom i namiętnościom i szydzi z opinii publicznej i z dobrej sławy.

Są i tacy, którzy emancypację widzą tam, gdzie kobieta bezładnie przebiega najrozmaitsze nauki i wiadomości, gromadzi w głowie swojej cały stekuczonych wyrazów, o niczem jednak nie ma dokładnego pojęcia, zaniedbuje swoje obowiązki domowe lub macierzyńskie dla tej fałszywej uczoneści, którą się pyszni i popisuje przy każdej sposobności, narażając się na śmieszność. Francuzi taką kobietę pseudo-uczoną czyli sawantkę nazywają szyderczo „niebieską pończoszką“, z emancypacją jednak nie ma ona nic wspólnego.

Wszystkie te trzy rodzaje kobiet, jakkolwiek mogą być dość liczne w każdym społeczeństwie, są jednak zawsze tylko jednostkami, nie łączącemi się we wspólnych dążeniach i ku wspólnym celom.

Jest jednak jeszcze czwarte, również fałszywe pojęcie o emancypacji kobiet, a to już potrafiło stać się hasłem, które ugrupowało dokoła siebie pewien odłam społeczeństwa kobiecego: jest to pojęcie, które emancypację tłumaczy jako walkę kobiety przeciw mężczyźnie, czyli uwolnienie kobiety z pod jarzma przemocy męskiej. Zwolenniczki tego pojęcia są przekonania, iż mężczyźni gnębią i tyraniżują kobiety, iż oni są winni wszelkiemu złemu, jakiego kobieta w życiu doświadcza, iż

oni przeszkadzają kobiecie w zdobyciu lepszych warunków egzystencji. Przekonanie to zyskało najwięcej zwolenniczek w Anglii i tam dano im nazwę *feministek*<sup>1)</sup>. Nazwa ta rozszerzyła się potem i na kobiety we właściwym tego słowa znaczeniu emancypowane, tak, że obecnie częściej mówi się o feministkach, niż o emancypantkach. Ale pojęcie emancypacji jako walki kobiety z mężczyzną osłabia się coraz bardziej i traci zwolenników.

Ba, czyż można mówić doprawdy o tyranii mężczyzn? Jeżeli kobiety są prawnie i społecznie upośledzone, jeżeli położenie ich jest wielokrotnie pożałowania godne, to przyczyną tego jest przede wszystkim cały obecny, na niesprawiedliwości, wyzysku i ucisku słabych oparty system gospodarki społecznej, pod którym jęczą zarówno mężczyźni i kobiety, przyczyną tego są tradycyjne przesady, nieświadomość i ciemnota, pod których panowaniem pozostaje przeważna ilość mężczyzn i kobiet. W klasie średniej zwłaszcza, kobiety na tyranie mężczyzn skarżyć się nie mogą. Mężczyzna pracuje, częstokroć przepracowuje się dla utrzymania rodziny, jest udęczony tysiącem trosk i kłopotów; kobieta zaś zameżna, jeżeli nawet spełnia sumiennie obowiązki gospodyni i matki, to zawsze ma życie stosun-

---

<sup>1)</sup> „Feministka“ pochodzi od łacińskiego wyrazu „*femina*“ = kobieta.

kowo lżejsze i wygodniejsze. A ileż to kobiet obowiązki swe zdają na sługi, same zaś prowadzą życie bezmyślnej lalki salonowej.

Jeżeli zatem, wszystkie dotychczas przytoczone zrozumienia emancypacji kobiet są błędne, jakież jest właściwe znaczenie tego pojęcia?

Emancypacja jest to wyraz obcy, który oznacza wyzwole nie. A zatem wyzwolenie kobiety, lecz nie od dobrych obyczajów i moralności, ani od obowiązków naturalnych i społecznych, ani nareszcie od rzekomej tyranii mężczyzn, lecz wyzwolenie kobiety od zależności. w jakiej pozostawała i po wielkiej części pozostaje jeszcze dotychczas. Zależność i to nie dobrowolna, lecz wynikająca z niezdolności do życia samodzielnego, jest — bez względu na to, czy przynosi ze sobą czasowo zadowolenie, czy przykrość — poniżająca dla dojrzałego człowieka, zarówno płci męskiej jak i żeńskiej. Zależność taka czyni z kobiety istotę niezupełną, nierozwiniętą, słabą, nie umiejącą stanąć o własnych siłach, zmuszoną zawsze oprzeć się o kogoś silniejszego. A gdy tego silniejszego nie stanie, gdy kobieta za mąż nie wyjdzie, lub wyszedłszy owdowieje, wówczas, częstokroć z dziećmi popadnie w nędzę lub w upodlenie, gdyż nie potrafi dać sobie sama rady w życiu. Nie potrafi zaś, bo nie wychowano jej do pracy samodzielnej,



bo siły jej i zdolności nie zostały należycie rozwinięte. Od tej zależności, niesamodzielności i słabości wyzwolić chce kobiety emancypacja kobiet, a pod wpływem jednostek uświadomionych rozwinął się w tym celu potężny ruch wśród kobiet wszystkich krajów cywilizowanych.

## **II. Stanowisko społeczne kobiety w przeszłości i w terażniejszości.**

Zanim jednak doszło do tego, jakąż długą, cierpienie i mogołu pełną drogę krzyżową przebyć musiały kobiety w ogólnym rozwoju ludzkości!

Jeżeli dziś, zwłaszcza w klasach średnich niema mowy o jakiejś na złej woli rodu męskiego opartej tyranii mężczyzn, to niemniej prawdą jest, że kobiety od najdawniejszych czasów zajmowały w społeczeństwie stanowisko podrzędne, a przez długie wieki były niewolnicami, pozbawionemi wszelkich praw i obarczonemi najcięższymi robotami. Tylko, że przyczyną tego faktu nie była zła wola, podłość i nienawiść mężczyzn, a były nią przedewszystkiem warunki ekonomiczne i w miarę jak w ciągu wieków zmieniały się warunki ekonomiczne, zmieniała się także, a z czasem łagodniała forma poddaństwa kobiet.

Uczeni badacze pierwotnej ludzkości stwierdzili, że w pewnej epoce zamierzchłej prze-

szłości położenie kobiet było lepsze, że nawet był to do pewnego stopnia czas panowania kobiet. Była to epoka tak zwanego matryarchatu<sup>1)</sup> i prawa macierzyńskiego, które wynikało stąd, że dziecko uważano za wyłączną własność matki. Skutkiem tego matka uważaną była za głowę rodziny i przysługiwały jej wszelkie prawa takowej. Lecz było to w czasie, kiedy co do stosunków międzypłciowych panowała wspólność kobiet i mężczyzn w każdej hordzie, skutkiem czego ojciec nie mógł być znanym, co do stosunków ekonomicznych zaś nie było jeszcze prywatnej własności, czyli panował komunizm (własność wspólna). Mężczyźni zajęci bezustannie polowaniem lub wojną, byli gośćmi w domu, z natury rzeczy więc domem, rodziną i sprawami publicznymi zajmować się musiały kobiety. Zmieniło się to wszystko, gdy wraz z rolnictwem nastąpiła własność prywatna. Mężczyzna potrzebował teraz sił roboczych dla utrzymania i powiększenia swej własności, swego majątku. Taką siłą roboczą stała się żona i dzieci. Dziecko przestało być wyłączną własnością matki, bo stało się cennym robotnikiem i towarzyszem podbojów dla ojca. Każdy posiadający pragnął też mieć legalnych spadkobierców dla swego majątku.

---

<sup>1)</sup> „Matryarchat“ pochodzi od dwóch wyrazów „mater“ i „archein“ i oznacza: „rządy matek“, tak jak „patryarchat“ oznacza rządy ojców rodu.

Stąd zniesienie prawa macierzyńskiego i nastanie prawa ojcowskiego, czyli patriarchyatu, stąd też zwolna przejście od wielożeństwa do jednożeństwa, czyli monogamii. Skutkiem tych zmian kobieta stała się zupełną niewolnicą mężczyzny. Jako dobra robotnica i jako matka legalnych dzieci nabrała ona dłań wartości, która się dała równoważyć pewną ilością bydła, broni lub pieniędzy, więc też kupował on ją za pieniądze lub zamieniał za bydło lub broń. Kobieta zatem stała się także prywatną własnością mężczyzny, którą mógł rozporządzać dowoli. Pozbawiono ją wszelkiej wolności i wyznaczono najostrzejsze kary na niewierność, gdyż pan i właściciel musiał być pewnym prawowitych potomków.

Na Wschodzie zwłaszcza kobieta była, a po części jest jeszcze jedynie narzędziem ku utrzymaniu gatunku. To też od urodzenia aż do śmierci była ona niewolną; jako dziewczyna zależała od ojca, jako żona od męża, jako wdowa od synów lub krewnych męża. Lecz i u Greków, przedstawicieli wyższej kultury, stanowisko kobiety nie jest lepszem, ale raczej gorszem. Jest ona, podobnie jak na Wschodzie, własnością mężczyzny, a nadto społecznie spada do rzędu niewolnicy. Nawet najznakomitsi myśliciele greccy nie potrafili wznieść się ponad ducha swego czasu i narodu i uważali kobietę za istotę podrzędną. Stanowisko kobiety rzymskiej było mniej nie-

godne i upokorzące, jak długo Rzymianie byli narodem rolniczym i patryarchalnym. Rzymska matrona była jedyną i szanowaną panią w domu, czuwała nad gospodarstwem i nad wychowaniem dzieci. Lecz i w tym czasie pozbawioną była praw, podobnie jak kobieta wschodnia i greczynka. Gdy Rzymianie stali się zwycięzcami świata, a w następstwie popadli w życie rozwiązłe i upadek moralny, odbiło się to również na kobietach. Wszyscy historycy rzymscy kreślą zgodnie najstraszniejszy obraz obyczajowego i moralnego upadku kobiet rzymskich z początkiem naszej ery. Historyk Tacyt przeciwstawia Rzymiance kobietę germańską, jako wzór cnoty, czystości i pilności. Ale i germańskie kobiety nie były wolne, lecz stanowiły własność mężczyzny. Cała robota około domu i gospodarstwa, a nawet robota rolna spoczywała na ich barkach, podczas gdy mąż spokojnie wylegiwał się — gdy nie było wojny — na skórze niedźwiedziej.

Tak więc w całym pogańskim świecie niewolnictwo kobiety jest rozpowszechnione, a różni się w jednym lub drugim kraju co do stopnia.

Chrześcijaństwo w pierwszych swych czasach, gdy było religią biednych i prześladowanych, przyniosło kobiecie oprócz pociechy i nadziei, którą darzyło wszystkich uciśnionych, jeszcze zrównanie kobiety z mężczyzną.

jako istoty moralnej. Gdy jednak chrześcijaństwo stało się religią państwową i kościelną, nie ziściły się nadzieje, za które pierwsze chrześcianki poniosły śmierć męczeńską. Kobieta popadła napowrót w pogardę, była pozbawioną wszelkich praw w rodzinie i w społeczeństwie, była uważaną za rozporządzalną własność męża. Posłuszeństwo, skromność, uległość, poświęcenie, to były cnoty, których kościół i państwo żądały od kobiety.

W średnich wiekach podczas systemu feudalnego i pańszczyźnianego, panowie mieli prawie nieograniczoną władzę nad swymi poddanymi i ich kobietami. Kobietę ceniono bądź to jako siłę roboczą, bądź też jako narzędzie rozkoszy; stąd też w tym czasie niewola kobiet przyjmuje dwie formy: są one albo niewolnicami roboczemi, albo niewolnicami zbytku i rozkoszy <sup>1)</sup>.

---

<sup>1)</sup> W wielu okolicach istniało tak zwane „prawo pierwszej nocy“, wedle którego pan miał prawo żądać, aby każda kobieta „niewolna“, wychodząca za mąż, przedtem jemu się oddała.

Zepsucie obyczajów wzrastało coraz bardziej. Europejskie wojska najemne podczas wypraw wojennych mordowały męską ludność w miejscowościach, przez które przechodziły, kobiety zaś bezczęścili i prowadzili żołnierze za sobą w całych gromadach, które zwiększały się po drodze. I tak za wojskiem księcia Alby ciągnęło do Niderlandyi 400 kobiet konno, a 800 pieszo. Na niektórych dworach we Francyi i Anglii utrzymywano całe haremy, nad którymi osobni marszałkowie mieli nadzór.

Po zniesieniu rządów feudalnych, gdy miasta zakwitły dobrobytem, nastąpiła też gruntowna zmiana warunków pracy. Zamiast poddanych, zmuszonych spełniać pańszczyznę, pracuje wolny rzemieślnik. Mnóstwo robót, które wykonywały poprzednio po domach służebnice pod dozorem gospodyni, jak sporządzanie odzieży, obrabianie surowego materiału, wyrób świec, mydła, przedzenie, bielienie płótna, tkactwo, warzenie trunków i w. i. przechodzi teraz w dziedzinę przemysłu rękodzielniczego lub fabrycznego. Skutkiem tego ogromna ilość siły roboczej kobiecej staje się zbyteczną, a kobiety, nie mające utrzymania, uciekają się do prostytucyi. To też w tym to czasie dopiero prostytucya przybiera charakter zawodowy, ujęty w przepisy prawne.

Ale w tym też czasie poraz pierwszy rozpoczyna się walka kobiet o pracę, o przyjęcie do cechów, do rzemiosła, do przemysłu, a z drugiej strony kobiety z klas posiadających zaczęły zwracać się do nauk wyższych, które przedtem uważane były za wyłączny przywilej mężczyzn. W 15 i 16 wieku, czyli w epoce Odrodzenia sztuk i umiejętności, było już, zwłaszcza we Włoszech, Hiszpanii wiele kobiet uczonych i poetek.

Wszystko to jednak były tylko usiłowania jednostek, samolubne, mające na celu tylko własną osobę, nie ogarniające interesów kobiet w ogólności. Aby z tych usiłowań wy-

tworzył się ruch wielki, masowy, dążący do oswobodzenia ogółu kobiet, na to potrzeba było z jednej strony ażeby świadomość o godności i prawach ludzkich rozpowszechniła się bardziej wśród kobiet, z drugiej zaś strony materyalna nędza, która przy dalszym rozwoju ekonomicznych i politycznych stosunków ogarnęła wielkie masy kobiet, musiała je popchnąć do walki o byt niezależny. Dzieła oświecenia dokonali uczeni i filozofi 18 stulecia, tak zwani „filozofowie oświecenia“, ci sami, którzy w umysłach narodu francuskiego przygotowali wielką rewolucję francuską. Byli to przede wszystkim Rousseau (Russo), Voltaire (Wolter) Diderot, D' Alembert i inni. Chociaż nie zajmowali się oni specjalnie sprawą kobiecą, to jednak już przez to samo, że głosili, iż człowiek jest istotą z urodzenia wolną, że, zrzec się tej wolności, znaczy to zrzec się praw człowieka, czyli człowieczeństwa swego, że wobec prawa i wobec moralności wszyscy winni być równi i t. d., przygotowali oni również rewolucję dotychczasowego stanowiska kobiet. Że zasady te wywarły głęboki wpływ na kobiety, tego dowodem są liczne pamiętniki, listy i broszury, pisane przez kobiety z klas średnich przed, podczas i po rewolucyi.

Położenie proletaryatu tymczasem pogarszało się z roku na rok. Już dwadzieścia lat przed rewolucją było w Paryżu 50 tysięcy

żebraków, a w r. 1787 w Lyonie, głównym ośrodku przemysłu jedwabnego, 30 tysięcy robotników skazanych było na życie z jałmużny, w Paryżu zaś w tym czasie na 680 tysięcy mieszkańców było 116 tysięcy żebraków. Że położenie kobiet z proletaryatu wobec tych warunków było nad wyraz nędzne, to jest samo przez się zrozumiałe. Kobiety z burżuazji w tym czasie nie miały zrozumienia dla cierpień i żądań kobiet pracujących; one domagały się równości i wolności, a gdy ogłoszono deklarację praw człowieka, one żądały ogłoszenia także praw kobiety, lecz przez równouprawnienie kobiet rozumiały tylko prawo kształcenia się i prawa polityczne. Kobiety z proletaryatu dopiero, wyrwane nadmiarem nędzy z tępego poddawania się losowi, wysunęły na pierwszy plan ekonomiczną i społeczną stronę kwestyi kobiecej. Pamiętnym momentem w rozwoju dążeń kobiecych był zatem dzień 9 października 1789 roku, kiedy to tysiące kobiet z proletaryatu, robotnic z przedmieść i przekupek z hal targowych miasta Paryża wtargnęły do ratusza w Paryżu wołając o chleb, a następnie w liczbie 8 tysięcy podażyły do Wersalu — gdzie był dwór królewski — żądając również pracy i chleba. Odtąd już głos ich nie umilkł, a położenie ich przeoczyć się nie dało. Odtąd też kwestya wyzwolenia kobiet zarysowała się wyraźnie w trzech głównych kierunkach:



jako walka o wykształcenie, walka o prawa cywilne i polityczne i walka o niezależny byt materalny.

### **III. Wybitne jednostki w ruchu kobiecym.**

Idee wyzwolenia kobiety, zrodzone bezpośrednio przed i podczas rewolucyi we Francyi, rozszerzyły się wnet i na inne kraje, a gdy już wśród kobiet wszystkich sfer grunt w ten sposób był przygotowany, wystarczyło energiczne i odważne wystąpienie kilku wybitnych jednostek, by wywołać silny, wytrwały i poważny ruch kobiecy.

Na uwagę zasługuje przedewszystkiem kilka osobistości, które w trzech głównych krajach kulturowych: Francyi, Anglii i Niemczech przyczyniły się słowem lub czynem do rozwoju tego ruchu.

Ostatni z wielkich francuskich filozofów oświecenia, Condorcet, w pismach swoich wypowiadał przekonania, które w owym czasie wywołały ogromną sensację. Wychodząc z założenia, że kobiety są tak samo jak mężczyźni istotami czującymi, obdarzonymi rozumem i zdolnemi do wysokich idei, twierdzi on, że należą im się te same prawa, co mężczyźni. Żąda zatem dla nich czynnego i biernego prawa wyborczego, dostępu do wszystkich urzędów i uczestnictwa we wszystkich prawach cywilnych. Zdaniem jego zasada równości, postawiona przez rewolucyę, została

pogwałcona przez to, że połowa rodu ludzkiego pozbawiona jest prawa udziału w prawodawstwie.

Ponieważ rzadko jest ktoś prorokiem we własnej ojczyźnie, zasady Condorceta znalazły więcej uznania i rozszerzenia w Anglii i w Niemczech, aniżeli we Francyi.

Tymczasem obok uczonego, który naukowo zasady swe rozpowszechniał, powstała we Francyi pierwsza energiczna i zapalona organizatorka i agitatorka dla sprawy kobiecej: Olympia de Gouges (Guż). Córka prostej małomieszczańskiej rodziny, obdarzoną była niezwykle darami przyrody: pięknnością, bystrym umysłem i energią. Po kilku latach nieszczęśliwego małżeństwa, zrzuciła ze siebie pęta nałożone jej przez rodziców, a będąc wolną, postanowiła, pod wpływem wypadków rewolucyjnych, poświęcić się dla dobra ogółu. Nędza ludu i nieszczęsne położenie kobiet wzruszały ją tak, że dodawały jej sił do walki. Ona to, wobec panującej klęski głodowej, skłoniła odezwą publiczną i własnym przykładem wielką grupę kobiet zamożnych, iż klejnoty swe złożyły w daninie dla biednych i głodnych. Ona też słowem i pismem agitowała za urządzeniem wzorowych państwowych warsztatów dla bezroboczych. W dziedzinie ruchu kobiecego działalność jej była wprost epokowa. Gdy ogłoszono prawa człowieka, Olympia wydała manifest, żądający praw kobiecych,

a w manifeście tym poraz pierwszy zaznaczył się cały program ruchu kobiecego. „Z ogółu mężczyzn i kobiet składa się naród, na którym opiera się państwo; ustawodawstwo musi zatem być wyrazem woli ogółu. Dlatego też obywatelki na równi z obywatelami muszą być dopuszczone stosownie do swych zdolności do wszelkich urzędów, zawodów i zaszczytów. Jeżeli kobieta ma prawo wejść na gilotynę, to niechaj ma także prawo wejść na trybunę. Kobieta przyczynia się na równi z mężczyzną do wytworzenia bogactw państwa, niechaj więc ma również prawo pociągania do odpowiedzialności administracyi państwowej. — ..Obudźcie się kobiety! Pochodnia prawdy rozdarła obłoki ciemnoty i tyranii; kiedyż i wy przejrzyście!“ Oto główne myśli tego manifestu, po którym pojawiły się liczne broszury, domagające się praw kobiecych. Powstało też pierwsze pismo kobiece i pod kierownictwem Olympii założone zostały pierwsze kobiece stowarzyszenia polityczne. Olympia później, przerażona okrucieństwami rewolucyi, a zwłaszcza wyrokiem śmierci, wykonanym na królu Ludwiku XVI, występowała przeciw Robespierowi i dla tego w r. 1793 zginęła na gilotynie. Chociaż życie jej nie odpowiadało może wymaganiom burżuazyjnej moralności, to jednak nie można jej odmówić zasługi, iż ona pierwsza zorganizowała ruch kobiecy i podniosła go do rzędu jednego z czynników życia publicznego.

W Anglii najgłówniejszą pionierką ruchu kobiecego była Mary Wolstonecraft, którą także własne życie, pełne walk i niedostatku, nauczyło rozumieć nędzę, która przynosiła tysiące kobiet. Wydała ona dzieło p. t. „Zdobycie praw kobiecych“, które wywołało ogromne wrażenie. Główny nacisk kładzie ona na wychowanie kobiet, a w zaniedbaniu tegoż widzi przyczynę wszelkich wad i słabości swej płci. Wychowuje się „damy“, ale nie kobiety, uczy ich się dobrych obyczajów, ale nie moralności, powiada ona. Ona pierwsza postawiła radykalne żądanie, aby kobieta była ekonomicznie niezależną od mężczyzny. Zwróciła też uwagę na to, aby kobietom dawano dobre fizyczne wychowanie, ażeby ojczyzna miała matki silne i zdolne do wydania na świat zdrowego i silnego pokolenia. Odważna ta książka przetłumaczona została na wiele języków, spotkała się jednak także z gwałtownymi napaściami i sprowadziła na autorkę nienawiść i szyderstwo.

Później cokolwiek uczony angielski, John Stuart Mill, stanął w obronie sprawy kobiecej, domagał się dla nich natychmiastowego udzielenia im prawa wyborczego i napisał dziełko p. t. „Poddaństwo kobiet“.

W Niemczech, jeszcze przed przetłumaczeniem dzieła Maryi Wolstonecraft, Teodor Hippel głosił w dziełach swych te same zasady o kwestyi kobiecej, co Condorcet

i Wolstonecraft. W późniejszym czasie, gdy już nędza materyalna i trudne warunki bytu ogarniały coraz większą ilość kobiet, tak iż statystyka z r. 1861 wykazała w Niemczech 700 tysięcy kobiet skazanych na własne utrzymanie, wielkie zasługi jako organizator praktyczny położył Adolf Lette. Jego to staraniem powstał i rozgałęził się w Niemczech tak zwany Letteverein, t. j. stowarzyszenie, które miało na celu rozszerzenie pracy zawodowej dla kobiet, przez zakładanie kursów nauki dla dozorczyń u chorych, sporządzania aparatów chemicznych, optycznych itp., perfumeryi i fotografii, buchhalteryi i korespondencyi, manipulacyi przy poczcie i telegrafie.

#### IV. Dwa ważne czynniki.

Oprócz wszystkich wyżej wymienionych wpływów, były jeszcze dwa ważne czynniki, które w znacznej mierze przyczyniły się do wzmocnienia ruchu kobiecego.

Pierwszym z nich był przykład, jaki Europie dawała Ameryka. W Ameryce dążenia kobiece o wiele wcześniej osiągnęły pomyślny skutek, niż w Europie. Nie wynikało to ani z większej szlachetności, ani z lepszego zrozumienia sprawy kobiecej, lecz jedynie z tej okoliczności, że w Stanach Zjednoczonych, z powodu niedługiego jeszcze rozwoju gospodarczego, zawody nie były tak przepełnione, nie było zatem takiej konku-

rencyi, jak u nas. To też wcześniej już dopuszczano tam kobiety do uniwersytetów i wszelkich wyższych zakładów naukowych; otwierano im coraz więcej zawodów a nawet nadawano im wysokie urzędy. Dano im też prawne równouprawnienie, a dwa Stany: New-Yersey i Virginia dały swym obywatelkom prawo wyborcze, co wywołało ogromne wrażenie nie tylko w całej Ameryce ale i w Europie. Oczywiście, iż przykłady takie musiały działać agitująco na kobiety europejskie. Wiele kobiet, nie dopuszczonych do zakładów naukowych w Europie, wyjeżdżało do Ameryki, by tam odbyć swe studia i uzyskać byt samodzielny. Poznawały tamtejsze stosunki, opisywały je, albo też za powrotem do Europy osobiście agitowały, ażeby europejskie kobiety o te same dobijały się prawa.

Najważniejszym jednak ze wszystkich czynnikami była maszyna, czyli wprowadzenie przemysłu fabrycznego. Maszyna nie wymaga tyle siły fizycznej, co praca ręczna, ani też tyle wprawy i umiejętności. Mogły więc przydać się do niej zarówno kobiety jak i mężczyźni; skutkiem roboty maszynowej potaniały ogromnie wyroby, fabrykanci więc chcąc sobie to odbić na płacy robotnika, szukali pracy taniej a znaleźli ją u kobiet. Maszyna więc porwała ogromne zastępy kobiet z ich domów rodzinnych i zaprzęgała je w jarzmo pracy fabrycznej. Ten masowy przy-

plyw kobiet do fabryk był z początku ogromną konkurencją dla robotników męskich, którzy też wielokrotnie rozpoczynali walkę przeciw pracy kobiecej. Wkrótce jednak poddali się tej konieczności, którą pociągnął za sobą rozwój wiekiego przemysłu. Odtąd liczba kobiet pracujących i to nie tylko w przemyśle, ale i w innych zawodach wzrastała stale. Wedle obliczeń z ostatnich 10 lat Niemcy wykazują około  $6\frac{1}{2}$  milionów robotnic, Austria—6 mil., Francya— $4\frac{1}{2}$  mil. robotnic. To daje pojęcie, jakie ogromne zastępy kobiet pracują zawodowo, a dodać należy, że liczby te obejmują tylko osoby, posiadające główny zawód, ponadto zaś jest jeszcze ogromna liczba kobiet pracujących jako pomocnice męża, lub mające zajęcie uboczne. Trzeba też wiedzieć, że liczba kobiet pracujących wzrasta i będzie jeszcze wzrastać z każdym rokiem, bo jeszcze prawie połowa ogółu kobiet nie ma zajęcia, liczba zaś mężczyzn pracujących nie wzrasta już, bo jest już zaledwie 1 procent mężczyzn nie pracujących zawodowo.

#### **V. Wyodrębnienie się ruchu kobiet z proletaryatu od ruchu kobiet burżuazyjnych. Żądania robotnic.**

Od chwili, kiedy maszyna wywołała taki przewrót wśród kobiet z proletaryatu, ruch kobiecy w tej klasie społecznej wyodrębnił

się—zwłaszcza w dziedzinie ekonomicznej, od ruchu kobiet w klasie burżuazyjnej. O ile emancypacja jest dążeniem do samodzielnego zarobku dla kobiet, to kobiety z proletaryatu cel ten już osiągnęły, chociaż nie mocą rozmysłu i porozumienia się, lecz raczej pchane nędzą i rozwojem wielkiego przemysłu. I dlatego to właśnie, że główny udział w tej zmianie stosunków miał kapitalizm, praca dla kobiet nie stała się wyzwoleniem, ale najcięższym jarzmem. W pracy tej, która pożera wszystkie siły kobiety, a tak źle płatnej, że nie starczy na częściowe nawet odrodzenie tych sił; w pracy takiej kobieta traci szybko zdrowie, co szkodzi nietylko jej, ale i przyszłemu pokoleniu, gdyż wydaje na świat dzieci chorowite i słabe. Dzieci tych robotnic nie jest w stanie wychować, ponieważ cały dzień pozostaje poza domem: jest to więc rozpręganie się rodziny robotniczej. W chęci ratowania się i zapewnienia sobie chociażby małych przyjemności w szarem i nędznym życiu, wielka liczba robotnic wpada w otchłań prostytucyi. W wielu produkcjach fabrycznych praca jest szkodliwą dla organizmu kobiecego; to też tysiące i tysiące robotnic zapada na suchoty i umiera wczesnie. Tak więc utrata zdrowia dla dorosłych i dzieci (zwyrodnienie fizyczne), upadek moralny i przedwczesna śmierć, oto skutki przeciążenia, złego odżywiania się i niehygienicznych



(szkodliwych zdrowiu) warunków, wśród których odbywa się obecnie praca kobiet w ustroju kapitalistycznym.

Im bardziej pod wpływem partji socjalno-demokratycznej zaczęło się szerzyć uświadomienie wśród robotników, tem łatwiej zrozumieli oni, jaką ogromną szkoda dla wielkich mas ludności robotniczej jest to nieszczęsne położenie kobiet pracujących. Zrozumiawszy zaś to, wciągnęli sprawę robotniczą do ogólnego ruchu robotniczego i zaczęli walkę o środki ochronne dla robotnic. Ustawodawstwo ochronne w wielu państwach przyniosło już istotnie znaczne ulgi robotnicom. Żądania ich obejmują następujące punkta: skrócenie dnia roboczego, zrównanie płacy robotnic z płacą robotników, zniesienie pracy nocnej i przed świtem, wypoczynek niedzielny i przerwę kilkotygodniową pracy dla położnic. Przez zakładanie organizacyi wśród robotnic i ciągłe ich uświadamianie, doszły i robotnice do zrozumienia, że interesa ich schodzą się z interesami ogółu robotników męskich, że zatem tylko we wspólnem, solidarnem postępowaniu z całym ruchem robotniczym leży ich zbawienie.

Ale ten ruch kobiet z proletaryatu ma także ważne znaczenie dla całej ludzkości. Ustawodawstwo ochronne, chociaż osłabia

szkodliwe skutki pracy fabrycznej dla kobiet, nie potrafi jednak nigdy oddać dzieciom matki i powstrzymać kobiety od sprzedawania swego ciała. Jest to trudność, z której w dzisiejszym systemie gospodarczym niema wyjścia. Bez pracy kobiecej kapitalistyczna gospodarka nie może istnieć, praca kobieca zaś podkopuje dotychczasową formę rodziny, podkopuje moralność i zagraża egzystencji rodu ludzkiego, której głównym warunkiem są zdrowe matki. W przyszłości więc praca kobieca stanie się jedną z głównych przyczyn, prowadzących do przekształcenia obecnego stosunku między robotnikiem a przedsiębiorcą i do zmiany gospodarki społecznej. Wówczas dopiero praca stanie się tem, czem właściwie być miała, to jest oswobodzicielką kobiety, oswobodzicielką człowieka!

## **VI. Ruch kobiet z klas średnich.**

(Walka o samodzielność materyjalną, o wyższe wykształcenie, o prawa cywilne i polityczne).

Gdy kobiety z proletaryatu pracują już we wszystkich niemal gałęziach przemysłu i bronić się muszą od przeciążenia pracą, to kobiety z klas średnich wciąż jeszcze toczą walkę o dopuszczenie do wielu zawodów, w których dotychczas czynni są tylko mężczyźni. Najlepsze rezultaty osiągnęły kobiety w Ameryce. Tam już wszystkie bez wyjątku zawody przystępne są kobiecie, a prócz tego

zajmuje ona w służbie państwowej wyższe stanowiska. I tak w niektórych Stanach kobiety są ministrami oświecenia, inspektorami szkolnymi i fabrycznymi, prokuratorami, radcami, notaryuszami i profesorami uniwersytetu. Po Ameryce najpomyślniej rozwinęła się praca zawodowa kobiet w Anglii. I tu prawie wszystkie zawody są kobiecie przystępne, a dopływ do nich tak jest wielki, że np. w służbie pocztowej liczy Anglia 26 tysięcy kobiet. Największe przepełnienie panuje, jak wszędzie, w zawodzie nauczycielskim. Lekarki angielskie cieszą się wielką praktyką i ogólnem uznaniem. Powierza się także kobiecie ważne zadania społeczne: i tak w r. 1892 zasiadały 4 kobiety w komisji, która miała zbadać stosunki robotnicze. Francya, która w 18 wieku przodowała ruchowi kobiecemu, została potem w tyle poza ruchem innych krajów. Jedną z głównych przyczyn tego zastoju jest krzywdzące kobiety prawodawstwo napoleońskie. A jednak nędza i tu coraz więcej kobiet z burżoazji popycha do pracy zarobkowej, to też liczba kobiet pracujących wzrasta, mimo iż przystęp do wielu zawodów jest jeszcze utrudniony lub wzbroniony. Okazuje się to z faktu, że na każdą wolną posadę zgłasza się niestosunkowo wielka liczba kandydatek. I tak np. na 193 posad nauczycielek, było 8 tysięcy kandydatek, na 200 posad przy poczcie 5 tysięcy, do Banku fran-

cuskiego, który obsadza rocznie 25 posad, zgłasza się 6 tysięcy, w magazynie Luwru na jedną posadę zgłasza się przeciętnie 100 kobiet.

Co do innych krajów europejskich to ruch kobiecy znajduje bardzo pomyślny grunt w Rosyi, Finlandyi, Szwecyi, Szwajcaryi i Włoszech, do zacofanych zaś krajów w tym względzie należą Dania, Belgia, Hiszpania, Portugalia i Turcyja. W Austrii stosunkowo bardzo późno i zwolna kobiety zdobywają praktyczne pozycye, a już ze wszystkich krajów europejskich najbardziej wsteczne stanowisko w sprawie kobiecej zajmują Niemcy.

Z poza europejskich krajów, bardzo ożywiony ruch kobiecy panuje w ostatnich latach w Japonii.

Oprócz walki o byt niezależny, obejmuje ruch kobiecy w klasach średnich jeszcze dwa ważne punkty: Dopuszczenie do wyższego wykształcenia i zdobycie praw cywilnych i politycznych.

Przystęp do gimnazyów i uniwersytetów ma dla ruchu kobiecego znaczenie ogromnie ważne i zasadnicze, wyższe wykształcenie umysłowe i zawodowe, jest bowiem niezbędnym warunkiem, ażeby kobiety mogły pracować we wielu zawodach, a brak tego wykształcenia był przyczyną, że sprawa emancypacji kobiecej w 19 stuleciu tak powoli postępowała. Chociaż po rewolucyi francuskiej

obudziła się już świadomość wśród kobiet, a nagląca potrzeba pchała je do pracy, to brakło im jeszcze wszelkiego przygotowania. Wychowanie dziewcząt było tego rodzaju, że wychowywano je na lalki salonowe, przedmioty zbytkowne, słowem do zabawy i rozkoszy, ale nie na gospodynie, matki, a tem mniej do poważnej pracy. Rozpoczął się więc długi okres przekształcenia wychowania, zakładania szkół dla dziewcząt, seminaryów, a w dalszym ciągu szkół zawodowych i szkół wyższych.

Najwcześniej dopuszczono kobiety do wyższych szkół w Ameryce. W ogóle liczba kobiet studyujących wynosiła w Stanach Zjednoczonych w roku 1895 przeszło 18 tysięcy. W Anglii, Francji, Włoszech, Hiszpanii, Szwecyi i Norwegii otwarte są kobietom, jeżeli nie wszystkie, to niektóre fakultety uniwersyteckie. Osobne akademie medyczne dla kobiet istnieją w Londynie, Nowym Jorku i Filadelfii. W Rosyi jeszcze w roku 1872 otworzono kursa medyczne dla kobiet, a kobiety, które ukończyły tu swoje studia, okazały jako lekarki w wojnie rosyjsko-tureckiej w roku 1877—78 wiele dzielności. Garnęły się kobiety tłumnie do tych kursów, a od roku 1880 studia kobiece w Rosyi rozszerzyły się jeszcze znacznie. Gdy jednak rząd spostrzegł, że wraz z nauką szerzą się idee postępowe, które dla despotyzmu mogą być nie-



bezpieczne, zamknięto w roku 1886 ukazem carskim kursa kobiece i dopiero w ostatnim roku zaczęto na nowo w Rosyi dopuszczać kobiety do studyów uniwersyteckich.

Szwajcarya już od kilku dziesiątek lat była schroniskiem dla kobiet, pragnących nabyć wyższe wykształcenie. Zjeżdżały się tam kobiety wszelkich narodowości, najliczniej jednak z Rosyi i z Polski. Liczba studentek, zapisanych na uniwersytetach w Zürychu, Bernie, Genewie i Lausanie zwiększa się z każdym rokiem, a w niektórych uniwersytetach przewyższa nawet liczbę studentów męskich. Austria przez długi czas zachowywała się odpornie wobec studyów kobiecych. Dopiero, gdy po zabranii przez Austryę Bośni i Hercegowiny, okazała się potrzeba lekarzy żeńskich dla tamtejszej ludności żeńskiej, której przepisy religijne i zwyczaje krajowe nie pozwalały się leczyć u mężczyzn, pozwolono lekarkom praktykować w tych krajach, a nawet dawano im tam posady rządowe. W następstwie musiano także kobietom pozwolić odbywać nauki na tutejszych fakultetach medycznych. Ale i tu Węgry wyprzedziły Austryę, gdzie dopiero w ostatnich kilku latach dopuszczono kobiety do studyów uniwersyteckich. Gimnazyów zaś rządowych dla dziewcząt niema w Austrii dotychczas; są tylko gimnazya prywatne, gdzie nauka jest kosztowną, a zatem dostępną tylko dla

zamożnych. To też kobiety o gimnazyja rządowe upominają się usilnie. Niemcy i pod tym względem studyów kobiecych pozostają w tyle poza innymi państwami i każdemu postępowi sprawy kobiecej stawiają ogromne przeszkody.

Ostatni punkt, objęty programem ruchu kobiecego, t. j. dobijanie się o prawa cywilne i polityczne, jest wspólnym dla kobiet z klas średnich i kobiet z proletaryatu. Te ostatnie jednak, nie mają potrzeby prowadzić w tym kierunku osobnej walki, gdyż partye robotnicze wszelkich krajów przyjęły te żądania do swego programu. Kobiety z burżuazji zaś walczą o wykształcenie i prawa cywilne i polityczne na swych co roku prawie zwoływanych kongresach, oraz zapomocą broszur i petycji zbiorowych, wysyłanych od czasu do czasu do rządu i władz prawodawczych. Są one w istocie przez prawo obecne bardzo upośledzone. Prawodawstwo wszystkich krajów romańskich (Francya, Włochy, Hiszpania) opiera się w zupełności, a krajów niemieckich we wielkiej części, na prawie rzymskiem. Prawo rzymskie zaś znało człowieka tylko jako istotę posiadającą, i jako mężczyznę. Kobieta więc we wszystkich tych krajach uważana jest przez prawo jako istota niedojrzała, zawisła od męża i winna mu posłuszeństwo. Jeżeli jest nieposłuszną, to wedle pruskiego prawa mężom „niższego“

stanu wolno jest żonę karać cielesnie. Zbyt często jednak i mężowie z „wyższego“ stanu prawo to sobie przywłaszczają. We wszystkich sprawach, dotyczących się dzieci, rozstrzyga mąż; po jego śmierci kobieta nie może sama opiekować się dziećmi, lecz musi przyjąć opiekuna. Majątkiem jej zawiaduje mąż, a tam gdzie istnieje prawo pierworodztwa, nie może ona objąć majątku, jeżeli są młodszy od niej bracia. Układy zawierać wolno jej tylko z przyzwoleniem męża. Od wszelkiej publicznej czynności jest kobieta wykluczona. Jeszcze gorszem jest jej położenie prawne we Francji. Kobieta nie ma tam prawa poszukiwania ojcostwa dla nieślubnego dziecka, w razie wiarołomstwa mąż ma prawo żądać natychmiast rozwodu, kobiecie żądanie to jest nader utrudnione. W Anglii prawne położenie kobiet polepszyło się znacznie od r. 1882, skutkiem silnej agitacji kobiecej wśród ludności i w parlamencie. Przedtem jednak była ona zupełnie podwładną mężowi, który był odpowiedzialny przed prawem za popełnione przez nią zbrodnie, ale miał też prawo sprzedać ją na targu jak bydło za kilka szylingów. Nowa ustawa z roku 1882 zrównała kobietę co do praw cywilnych z mężczyzną. Z innych państw europejskich jest kobieta w Rosji najlepiej postawiona, gdyż tam utrzymały się jeszcze w prawie resztki dawnych komunistycznych urzędzeń. W Stanach Zje-



dnoczonych kobiety zdobyły sobie zupełne cywilne równouprawnienie.

Z żądania praw cywilnych musiało powstać żądanie praw politycznych, bo tylko przez współdziałanie w prawodawstwie mogą kobiety uzyskać lepsze prawa dla siebie. Odkąd kobiety wstąpiły w szeregi obywateli pracujących i zarabiających, potrzeba wysyłania swych reprezentantów do władz prawodawczych stała się nagłą. Wszystkie kwestye prawne, dotyczące się pracy, jak ustanowienia co do długości pracy i wielkości płacy, terminów wypowiedzenia i pracy nocnej, pracy dzieci, odpoczynku niedzielnego i w. i. obchodzą kobietę tak samo, jak mężczyznę, a jako zarobkującą obchodzi ją też prawodawstwo handlowe i celne, i może żądać, aby interesa jej były przestrzegane. Tylko powszechne prawo głosowania może jej ten współdziałanie w prawodawstwie zapewnić. Dotychczas kobiety uzyskały jeszcze bardzo mało w tym kierunku. Kilka stanów amerykańskich dało im czynne i bierne prawo głosowania, w Anglii wiele gmin przyznało im również to prawo, we Francji uzyskały prawo głosowania przy wyborach gminnych, a wszędzie tam, gdzie wykonują one jakiegokolwiek prawa polityczne, nie okazały się z tego powodu żadne niedogodności. W ogólności jednak powiedzieć można, że są one dotychczas pozbawione praw politycznych.

a własna ich agitacya w tym kierunku nie wiele dokonała. Tem większą nadzieję winny kobiety wszelkich stanów przywiązywać do niestrudzonej działalności partyi socyalno-demokratycznej, bo gdy jej energiczne dobijanie się o równe, powszechne prawo głosowania, odniesie pożądaný skutek, dobrodziejstwo z tej reformy spłynie na ogół kobiet.



# Z POEZYJ ADY NEGRI

W PRZEKŁADZIE M. KONOPNICKIEJ.

## WYZWANIE.

O, świecie mieszcząskich świętoszków,  
[karmiony

Słodyczą i cyfr i łakotek!

O, świecie opasły, co liczysz miliony,

O, świecie zalotnic, dewotek! —

O, świecie, narkozą strawionej kobiety,

Co na mszy z kochankiem się schodzi,

O, świecie cudzołóztw i sztucznej podniety,

Gdzie wiosny nie czują i młodzi, —

I tyż-to, o, nizki, kłamliwy, a srogi,

Chcesz zakryć mi słońca blask złoty?

I tyż-to, pigmeju, zrodzony do trwogi,

Chcesz skrzydeł wyłamać mi loty? —

Ty ziewasz — ja śpiewam, ty w bagnie —

[ja w locie;

Ty kłamstwo i jad masz — ja wzgardę!

Żar natchnień unosi me pieśni, me harde —

Ty w własnem pograżasz się błocie.

O, świecie, ty gęsi, i gadów ty, świecie!

Przeklinam cię, nędzny, bez woli!

I z wzrokiem utkwionym w gwieździste

[zamiecie

Ulatam naprzeciw mej doli!

Ulatam bezbronna i światła spragniona —

Ty pełniesz sceptyczny i stary...

Tem głośniej pieśń wieszczą wybuchu mi

[z łona,

Im mniej masz miłości i wiary!

Idź dalej swą drogą i złotem zwodniczem

Wyzłacaj swe ślady i brudy!

Ja wrzących słów moich uderzam cię biczem.—

O, świecie ty fałszu, obłudy!

### CHCESZ WIEDZIEĆ?

— Chcesz wiedzieć: Kto ja? — Posłuchaj,

[o, dziecię!

Jam ptak, w samotnem więzieniu zamknięty,

Ptak, o szerokich i potężnych skrzydłach!

W słońce chcę lecieć, a męczę się w sidłach,

I ranię żywą pierś o klatki pręty.

— Jam ptak! Posłuchaj, o, dziecię!

Ja o miłości marzę leśnych kwiatów,

W zmierzchu i gęstwie przedwiekowych kniei,

O rozhukanych stad szalałach, na piaskach

Zwrotnikowego świata, i o blaskach

Żarzących pustyń. Marzę o zawiei

Burz, i promieni, i kwiatów.

Czasem, porwana wizją, na ból głucha,

Rwę się do lotu, rozpaczam, złorzeczę,

A świat przechodzi mimo i nie słucha...

Lecz ja — uparty jeniec w więzach ducha —

Namiętnie skrzydła rozwarte kaleczę.

...Świat idzie mimo, nie słucha.

O, kto mnie puści? Kto wyrwie tej śmierci,  
Kto wróci błękit mi nieskończoności?  
Kto mi wyważy drzwi mojej mogiły?  
Ja lecieć, lecieć pragnę! Ja mam siły!  
W słońce chcę lecieć, szalona z radości!  
Ja chcę swobody — lub śmierci!

### ULICZNIK.

Kiedy go widzę, jak błotnistą drogą  
Brudny a śliczny się zwija, —  
Łachman na grzbiecie, na wiatr goła szyja,  
Wpółboso, ani dbając tam o kogo;

Jak między wozy nagością swą widny,  
W zdartych porciętach się kręci;  
Jak w psy kamienie ciska bez pamięci,  
Już złodziej, srogi już, i już bezwstydney; —

Gdy widzę, jak się śmieje i weseli,  
Biedny kwiatusek cierniska,  
I gdy pomyślę, że dom bez ogniska,  
Matka w fabryce, — ojciec więzień w celi!

Jakiś mi przestrasz tłumi serca bicie,  
I pytam: Co będzie z ciebie?  
Ty, co bez światła na ziemi i niebie,  
Głodny, obdarty idziesz tak wprost w życie?

Za lat dwadzieścia — czem będzie słowiczek  
Co dziś tak śpiewa, nieboże?  
Siewcą zepsucia, oraczem, czy może  
Łotrem dojrzałym na stryczek?

Uczciwą bluzę będziesz miał na grzbiecie,  
Czy galerniczą obrozę?

Warsztat, więzienie, czy szpitalne łożo  
Zbliży nas znowu, o, dziecię?

I zaraz biedz chęcą na uliczne błoto,  
I objąć chłopię w ramiona,  
Do serca tuląc, co w smutku mi kona,  
Z śmiertelną trwogą, z bolesną pieszczotą.

Pocałunkami chcę okryć mojemu  
Piers jego, usta — już zmięte,  
I szeptać słowa stłumione i święte,  
Siostrzanym głosem, z oczyma łzawemi:

— I jam tak dziko rosła, w nędzy, w brudzie,  
I jam cierniska jest kwiatem,  
I moją matkę sługą zwali ludzie,  
I ja znam boleść! Dziecię, tyś mi bratem!

### REKA W MŁOCARNI.

Toczą się pasy, zgrzytają kół zęby...  
Nie spoczywając, choć pot rosi czoło,  
Pieją najmici wesoło.

Wtem krzyk szalony, okropny krzyk dziki,  
Ryk rozdartego w leśnej kniei zwierza  
Nagle w powietrze uderza.

Porwana w tryby młocarni się kręci  
Skrwawiona ręka, o, dolo przekłeta! —  
Kobieca ręka ucięta.

Toczą się pasy, zgrzytają kół zęby,  
Lecz rażną pierśią już głosy najmitów  
Nie brzmią wśród trzasku i zgrzytów.

Z potem zmieszane po twarzach łzy płyną...  
Grzmi motor, huczy młocarnia parowa,  
Głuszac westchnienia i słowa.

A między tryby, kręci się i kręci  
Skrwawiona ręka, — o, dolo przekłeta! —  
Kobieca ręka ucieta.

### CZYŚ TY PRACOWAŁ?

A więc mnie kochasz! Wyznałeś, i drżący —  
Milczysz i czekasz, a barwę z oblicza  
Ściera ci fala bladości;  
Chcesz, by ci kwitła ma wiosna dziewczęca,  
Uśmiechu ust mych chcesz i mej miłości?

— Lecz powiedz, znasz-li ty uniesień burze?  
Za ideały znasz-li święte boje?

Wiesz-li, jak sercem ból miota?  
Na jaki ołtarz składasz siły twoje,  
Duszę, myśl, tchnienie twojego żywota?

Czyś ty pracował? Czy znasz ty u dzieła —  
W męskiej, surowej dla jutra ofierze —

Bezsennie spędzane noce?  
Jakiej chorągwi i jakiej ty wierze  
Kwitnących twoich lat oddajesz moce?

Nie odpowiadasz? — Idź więc! Idź!

[W próżniaczo

Straconych godzin sen gnuśny i pusty

Pograż się, cielcze ty złoty!  
Powróć do balów, do kart, do rozpusty...  
Ja nie sprzedaję serca, ni pieśzcoty!

O, gdybyś ty był strudzonym nędzarzem,  
A dumą pracy promienne oblicze,  
I w piersi iskrę miał ducha;  
Gdyby twe ręce były — wyrobnicze,  
Lecz w oku — widna myśl, co z serca bucha; —  
Gdybyś plebejem był, ale nad tymi,  
Którzy w beczynn gnuśnieją bagnisku,  
Wysoko czoło niósł własne;  
Gdyby w twym mózgu, jak w żywym ognisku,  
Płomienie ducha paliły się jasne, —  
Kochałabym cię! Kochałą za dzieła  
Młodzieńczej siły, za życie surowe,  
Za bój, co broni nie składa,  
I na pierś twoją schyliłabym głowę,  
Czcią gorejącą, a miłością blada.  
Lecz ty — kto jesteś? Czego się spodziewasz,  
O, niewolniku złoconego śmiecia?  
— Precz z drogi! Odstap odemnie!  
Pogardzam tobą! Zebrzesz nadaremnie,  
Marny wyrodku marnego stulecia!



---

Nakładem Administracji „Prawa Ludu”, „Naprzodu”  
w Krakowie i „Kolejarza” we Lwowie.  
Odpowiedzialny redaktor i wydawca Franciszek Sułczewski  
Z drukarni Wł. Teodorczuka i Sp. w Krakowie.



POLECAMY TOWARZYSZOM  
**„NAPRZÓD“**

PISMO CODZIENNE

Organ Polskiej partii socjalno-demokrat.

---

---

**NAPRZÓD WYCHODZI O GODZ. 8 RANO**

---

---

MIESIĘCZNA PRENUMERATA 2 KORONY

NUMER POJEDYNCZY 8 HALERZY

---

---

NABYWAĆ MOŻNA WE WSZYSTKICH AGENCJACH GAZET

---

---

Adres: „NAPRZÓD“ Kraków, Sławkowska 29.



PISMO CHŁOPSKIE

**„PRAWO LUDU“**

WYCHODZI W KRAKOWIE DWA RAZY NA MIESIĄC

---

---


PRENUMERATA PÓŁROCZNA 1 KORONA

---

---

Adres: „Prawo Ludu“ Kraków, Sławkowska 29.

<http://rcin.org.pl>



**Dotąd wyszły następujące zeszyty  
„Latarni“:**

Rok II.

1. **Marya Konopnicka, poetka proletaryatu**
2. **Kto z czego żyje?** Napisał Jan Młot.
3. **Pijaństwo nasz wróg.**

Rok III.

1. **Z robotników słynni wynalazcy.** Napisał E. Libański.
2. **Szwajcarya.** Napisał Wojc. Światowiec.
3. **Demokracja w Polsce.** Napisał Bolesław Limanowski.
4. **Ośmiogodzinny dzień roboczy.**
5. **Manifest komunistyczny** przez Karola Marxa i Fryderyka Engelsa.
6. **Więzienia polityczne w zaborze rosyjskim i w Rosyi.**
7. **Emancypacja kobiet.** Napisała Dr. Felicya Nossig.

---

Nakładem „Latarni“ wyszło w maju 1903  
piękne

## **Album Artura Grottgera**

zawierające słynny

### **cykl obrazów „WOJNA“**

10 rycin w artystycznym wykonaniu na pięknym kredowym papierze, z życiorysem i objaśnieniami, po  
cenie **10 hal (5 ct.)**





F

22.915